

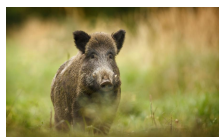
W chorzowskim Parku Śląskim coraz częściej na głównych alejkach można było zobaczyć dziki. W związku z tym w godzinach nocnych prowadzony jest odstrzał tych zwierząt.

To jedyny skuteczny sposób na zmniejszenie ich liczby, inne alternatywne rozwiązania zwyczajnie się nie sprawdziły - informuje Park Śląski.

Do Urzędu Miasta w Chorzowie trafiało ostatnio sporo zgłoszeń dotyczących pojawiania się stada dzików w okolicach głównych ścieżek spacerowych i Rosarium.

O sprawie informowali urzędników także kierowcy, którzy widzieli je przy ul. Katowickiej i Siemianowickiej. Ze względów bezpieczeństwa podjęto decyzję o odstrzale redukcyjnym tych zwierząt. Działania prowadzone będą w godzinach od 24 do 4 w nocy, ale nie na głównych alejkach parku.

Niestety, żadne z alternatywnych rozwiązań nie przyniosły zamierzonych efektów i dziki nadal pojawiały się na drogach i na uczęszczanych ścieżkach w parku. Stąd decyzje o ich odstrzale. Na odstrzał redukcyjny pozwalają przepisy prawa łowieckiego. Odstrzał dzików w Parku Śląskim wzbudza ogromne kontrowersje wśród gości parku i miłośników zwierząt.



"Bezpieczeństwo gości jest dla nas najważniejsze. Z uwagi na interwencje gości parku (w tym spacerowiczów z dziećmi czy biegaczy) związane z poczuciem zagrożenia po spotkaniu dużej

grupy dzików, działając zgodnie z przepisami prawa, zwróciliśmy się z prośbą o wsparcie do Urzędu Miasta Chorzów, który może podejmować decyzje w tej sprawie. Temat interwencji gości ws. dzików nie jest w Parku nowy i wspólnie z miastem Chorzów podejmowaliśmy wielokrotnie próby jego rozwiązania w postaci odłowu czy rozsypywania środków odstraszających te zwierzęta - niestety bez rezultatu" - informuje Park Śląski.

Źródło: dziennikzachodni.pl